

# Mit chińskiego despotyzmu jest fałszywy. Władza cesarzy była ograniczona



## PAWEŁ BEHRENDT

Publicysta, tłumacz,  
szef działu aktualności portalu Konflikty.pl

**Koncepcja „wschodniej despotii” była prawie od samego początku krytykowana, jednak pokutuje na Zachodzie do dzisiaj. Odkrycia ostatnich dekad obaliły jej założenia. Dopiero dziś pierwsi sekretarze KPCh mają władzę, o jakiej dawni cesarze nie mogli nawet marzyć**

Chiny bardzo chętnie opowiadają na swój temat mity, mające kształtować ich pozytywny wizerunek. Jednak równie liczne i równie nieprawdziwe są mity i stereotypy krążące za granicą. Jednym z nich jest obraz chińskiego cesarstwa jako „wschodniej despotii”.

Twórcą koncepcji „orientalnego despotyzmu” był niemiecki historyk i badacz Azji Karl Wittfogel. Obserwując rozwój cywilizacji Egiptu, Mezopotamii i Indii wypracował „teorię hydrauliczną”. Rozwój tych wielkich cywilizacji związany był z wielkimi nakładami na budowę i utrzymanie rozbudowanych systemów irygacyjnych. Zarządzanie licznymi społeczeństwami i skomplikowaną infrastrukturą wymagało centralizacji i absolutystycznych rządów. Tym sposobem irygacja doprowadziła do wyłonienia się despotycznych władców. Wittfogel swobodnie przypisał ten model także Chinom.

## Porażka „teorii hydraulicznej”

Koncepcja „orientalnego despotyzmu” była prawie od samego początku krytykowana, jednak tak dobrze wpasowała się w zachodnie wyobrażenia o Wschodzie, że pokutuje do dzisiaj. Tymczasem odkrycia archeologiczne ostatnich kilku dekad obaliły prawie wszystkie założenia, z których wychodził Wittfogel. We wczesnym okresie cywilizacji Indii i Sumeru decydujący głos mieli nie królowie-kapłani, tylko zgromadzenia wolnych mieszkańców miast. Wydaje się, że dość sporo do powiedzenia miały tam kobiety.

Natomiast w Chinach „teoria hydrauliczna” zawodzi na całej linii. W II i I tysiącleciu p.n.e. cywilizacyjne centrum leżało w dolinie Rzeki Żółtej. Jednak mimo śladów wielkiej powodzi, potwierdzającej chińską wersję mitu o potopie, wydaje się, że dla tamtejszych społeczności dużo większe znaczenie niż kopanie kanałów

nawadniających miało karczowanie lasów. Pierwsze wielkie systemy irygacyjne (używane do dzisiaj) powstają dopiero w IV w. p.n.e., do tego w położonym na peryferiach Syczuanie.

Trzeba też pamiętać o ciągłej ewolucji społeczeństw. Kolejne dynastie różniły się w tak dużym stopniu, że wielki historyograf Arnold J. Toynbee zanegował istnienie jednej cywilizacji chińskiej, wskazując na następujące po sobie kolejne cywilizacje, korzystające z dorobku poprzedników, tak jak świat zachodu wykorzystuje dziedzictwo starożytnych Grecji i Rzymu.

**Geograficznie  
skoncentrowana chińska  
arystokracja prowadził  
niezwykle intensywną  
politykę małżeństw  
i utrzymywała ożywione  
kontakty z krewnymi  
mieszkającymi na prowincji**

Podobne radykalne zmiany widać w systemie władzy kolejnych dynastii. W nowatorski sposób zmierzył się z tym zagadnieniem socjolog Wang Yuhua. Postawił on w centrum swoich badań tzw. „teren społeczny elity”, czyli sposób w jaki funkcjonowały elity, ich relacje wewnątrz grupy i z aparatem państwowym. Głównym materiałem badawczym dla Wanga zostały katalogowane w ostatnich latach przez bibliotekę Uniwersytetu Szanghajskiego epitafia. Przedstawiciele chińskiej elity umieszczali na swoich nagrobkach sprawowane funkcje i urzędy, pochodzenie

małżonków, małżeństwa dzieci itd. Epitafia są więc kopalnią informacji pozwalających stworzyć bardzo szczegółowe drzewa genealogiczne, a tym samym śledzić powiązania między najważniejszymi rodami Chin i ich kariery na przestrzeni wieków. Tą tytaniczną pracę ułatwił rozwój sztucznej inteligencji, liczba danych jest wszak oszałamiająca.

Równie oszałamiające są wyniki badań Wanga zaprezentowane w książce „The Rise and Fall of Imperial China. The Social Origins of State Development” (Powstanie i upadek cesarskich Chin. Społeczne podstawy rozwoju państwa). Wang rozpoczął swoje badania od panowania dynastii Tang (618-907), dla wcześniejszych okresów brakuje wystarczającej liczby danych, zarówno epitafiów jaki i źródeł pisanych objaśniających funkcjonowanie aparatu państwowego, by stworzyć możliwie pełny obraz „terenu społecznego elity”.

#### **W pobliżu cesarza**

Co więc wynikło z badań Wanga? Część utrwalonych opinii i koncepcji została potwierdzona, część postawiona na głowie. Dla okresu Tang otrzymujemy obraz bardzo skoncentrowanej i wzajemnie powiązanej elity. Najważniejsze rody arystokratyczne skupiły swoje siedziby w długim na ok. 100 km pasie między położonymi nad rzeką Luo ówczesnymi stolicami Chang’anem (dzisiejszy Xi’an) i Luoyan-giem. Każdy, kto chciał cokolwiek znaczyć, musiał tam mieszkać, być blisko cesarza. Idealnie pasuje tutaj niemiecki termin *Königsnähe*, oznaczający benefity związane z przebywaniem w pobliżu osoby władcy. Geograficznie skoncentrowana chińska arystokracja prowadzi niezwykle intensywną politykę małżeństw i utrzy-

mywała ożywione kontakty z krewnymi mieszkającymi na prowincji.

Tak też funkcjonował system polityczny dynastii Tang, centrum wyraźnie dominowało nad peryferiami. Jak jednak ówczesni cesarze skłonili arystokrację do współpracy? Odpowiedź leży w *Königsnähe*, pozycja społeczna zależała nie od posiadanej ziemi lecz od tytułów i pochodzących z podatków dochodów rozdzielanych przez władcę.

W takim układzie elity mają interes w utrzymaniu silnej władzy centralnej, widzą się jako „udziałowcy” istniejącego systemu. Prowadzi to do gotowości do podejmowania często trudnych i bolesnych reform. Tak też było za panowania dynastii Tang. W drugiej połowie VIII w. udało się przeprowadzić gruntowną i kompleksową reformę systemu podatkowego. Według historyków gospodarki w okresie tym Chiny uzyskały jeden z najwyższych w swojej historii dochodów państwa z podatków w stosunku do PKB.

Jednak współpraca arystokracji ma swoją cenę. Cesarzom Tang daleko było do władców absolutnych, byli raczej „pierwszymi wśród równych”. Zdaniem wielu chińskich historyków w tym okresie należy raczej mówić o oligarchii niż o monarchii. Świadczą o tym chociażby liczne cesarskie edykty ograniczające małżeństwa między największymi rodami imperium. Chodziło o to, by uniemożliwić koncentrację wpływów, która zagrażałaby pozycji rodu panującego. W oligarchicznym systemie było to kluczowe zagadnienie.

Władzę cesarzy ograniczały trzy instytucje: sekretariat, kancelaria i departament spraw państwa. Dwa pierwsze organy, połączone później w sekretariat-kancelarię, pełniły funkcje administracyjne, przygotowywały prawa, edykty

i przepisy. Z kolei departament spraw państwa był wg dzisiejszej terminologii rządem. Z kierownictwa tych trzech grup, złożonych niemal w całości z przedstawicieli arystokracji, wywodzili się „główni radcy”, tworzący nieformalne ciało doradcze przy osobie władcy. Przywódca tej grupy był na dobrą sprawę drugą osobą w państwie z władzą niewiele mniejszą od cesarza.

**Cesarzom Tang daleko było do władców absolutnych, byli raczej „pierwszymi wśród równych”. Zdaniem wielu chińskich historyków w tym okresie należy raczej mówić o oligarchii niż o monarchii**

Również struktura administracyjna była odległa od późniejszych, stereotypowych obecnie rozwiązań. Prowincje były luźno zdefiniowane, stanowiły raczej jednostki podziału stosowane w okresowych spisach i inspekcjach. Większe znaczenie miały prefektury i powiaty. Raptem ok 10% urzędników obejmowało stanowiska w wyniku egzaminów. W aparacie biurokratycznym dominowała arystokracja, a na niższych szczeblach praca urzędnicza była formą płacenia podatków. Z ówczesnego punktu widzenia było to logiczne – skoro chłopci uczestniczą w robotach publicznych, to dlaczego ludzie wykształceni nie mają za darmo pracować w urzędach?

## Czas rozproszonej elity

Upadek dynastii Tang doprowadził do jednej z największych przemian w dziejach Chin. W latach 90. IX w. krajem wstrząsnęło potężne powstanie chłopskie. Buntownicy na kilka lat opanowali rejon Chang'anu i Luoyangu, gdzie dokonali eksterminacji arystokracji. Chińska elita została dosłownie zdekapitowana. Miało to doniosłe konsekwencje. „Teren społeczny elity” uległ całkowitej przemianie. Wysoce zintegrowana arystokracja, identyfikująca się z państwem została zastąpiona przez *gentry*. Ta nowa elita była rozproszona i postrzegała swoje interesy lokalnie. Większość małżeństw wśród *gentry* zawieranych było między rodzinami z tej samej prowincji.

Ta zmiana stała się podstawą do wypracowania w drugiej połowie X stulecia przez dynastię Song (960-1297) nowej umowy społecznej między władcami a elitą. Wang zwraca uwagę, że na przestrzeni dziejów panujący dążyli równolegle do dwóch celów: maksymalizacji władzy i maksymalizacji osobistego bezpieczeństwa. Cesarze z dynastii Tang rozporządzali olbrzymimi zasobami, co jednak sprawiało, że tron był łakomym kąskiem dla licznych pretendentów. Na okres panowania tej dynastii przypada największe w historii Chin natężenie zabójstw politycznych, przewrotów pałacowych i rebelii. Najwyższa władza przynosiła takie korzyści, że wielu było chętnych ryzykować głową.

Dopiero Songowie stworzyli podwaliny monarchii absolutnej. Władza została skupiona w rękach cesarza, wspieranego przez wyłanianych na drodze egzaminów urzędników. Jak jednak w takich warunkach zwiększyć bezpieczeństwo władcy? Przyjęto podejście dwutorowe. Z jednej strony zreorganizowano administrację,

poszczególne ministerstwa otrzymały pokrywające się kompetencje. W efekcie urzędnicy bardziej zajęli się spiskowaniem przeciwko sobie nawzajem, niż przeciw władcy. Drugim torem działań była decentralizacja państwa. Z uwagi na mocno lokalną perspektywę, *gentry* chętnie przystąpiła na ten układ. Oligarchia została zastąpiona przez partnerstwo między władzami centralnymi i lokalnymi.

### Władzę cesarzy ograniczały trzy instytucje: sekretariat, kancelaria i departament spraw państwa

Wyłonienie się *gentry* nie było jedyną zmianą wśród chińskich elit, jaka zaszła w tym okresie. Pierwsi władcy dynastii Song wykorzystali okazję by wyeliminować wpływy resztki starej arystokracji i skoncentrować jak najwięcej władzy w swoich rękach. Oparciem dla nich byli biurokraci, grupa która zaczęła konsolidować się już po rządami Tangów. Teraz wykorzystali swoją okazję, tym bardziej że Songowie pilnie musieli uzupełnić aparat administracyjny. Zaczęła się era, gdy wykształceni plebejusze mogli wspiąć się na sam szczyt.

Czy jednak było tak naprawdę? Badania Wang'a wykazały, że faktycznie w administracji centralnej pracował duży odsetek ludzi niewywodzących się z *gentry*. Z drugiej strony uzyskanie stopnia urzędniczego nie oznaczało trwałego wspięcia się rodziny na szczyt drabiny społecznej, a myślenie w kategoriach losów licznej rodziny było wówczas podstawą. Syn urzędnika nie zawsze miał szansę pójść w ślady ojca. Utrzymanie wysokich sta-



nowisk przez dwa pokolenia z rządu należało do rzadkości, przykłady rodzin, które utrzymały się u szczytu przez trzy pokolenia można policzyć na palcach jednej ręki. Z tego powodu gentry traktowała kariery urzędnicze swoich członków w administracji centralnej jako tylko jeden ze sposobów zabezpieczenia rodziny, do tego dość niepewny. Jako bezpieczniejsze inwestycje traktowano ziemię, a nawet handel. Również kształtujące się z czasem wielkie rody kupieckie nie wykazywały zainteresowania stanowiskami w machinie biurokratycznej, chociaż miały aż nadto środków by zapewnić swoim synom gruntowne wykształcenie.

**Z ówczesnego punktu widzenia było to logiczne – skoro chłopci uczestniczą w robotach publicznych, to dlaczego ludzie wykształceni nie mają za darmo pracować w urzędach?**

Tal wyglądały sprawy we władzach centralnych. A jak było na szczeblu lokalnym? Chińscy historycy zainteresowali się tym tematem dopiero niedawno, ale wyniki badań dla kilku powiatów i prowincji są bardzo wyraziste. Im niższy szczebel administracji lokalnej tym mniejsze szanse na stanowiska dla osób spoza miejscowej elity. Reguła była prosta, im większym majątkiem dysponowała rodzina, tym więcej jej członków obsadzało stanowiska w powiatowej, prefekturalnej i prowincjonalnej administracji.

## **Biurokracja ogranicza wszechwładzę**

Pod pewnymi względami proces określany jako „tranzycja Tang-Song” okazał się strzałem w dziesiątkę. Nowy system okazał się wyjątkowo trwały i stabilny. Przetrwał gwałtowne zmiany kolejnych dynastii i był podstawą chińskiego systemu władzy aż do końca XIX w. Jednocześnie rosło bezpieczeństwo władcy. Liczba cesarzy, którzy stracili życie w gwałtownych okolicznościach jak wojna, czy zamach systematycznie spadała.

Jednocześnie system okazał się mało podatny na reformy. Wprawdzie był bardzo elastyczny i z powodzeniem przystosowywał się do nowych okoliczności, jednak wprowadzanie daleko idących zmian było prawie niemożliwe. Przekonali się o tym już Songowie w drugiej połowie XI w. W obliczu rosnącej presji ze strony rządzących północnymi Chinami nomadów z dynastii Liao i Xi Xia cesarz Shenzong polecił ministrowi Wang Anshi przeprowadzenie reform. Miały one doprowadzić do zwiększenia dochodów państwa i potencjału militarnego. Początkowo minister Wang odnosił sukcesy, jednak po śmierci władcy reformy zostały cofnięte. Lokalne elity uznały przejęcie przez władze centralne kontroli nad mającym charakter lokalnych milicji wojskiem i zwiększenie podatków za zagrożenie dla swoich interesów. W kolejnych wiekach scenariusz ten powtarzał się do znudzenia, po raz ostatni w XIX w. gdy przybyli Europejczycy.

Nie było to jedyne ograniczenie władzy cesarskiej. Liczył się również centralny aparat biurokratyczny. Urzędnicy nie byli tylko posłusznymi wykonawcami woli panującego. Ekstremalny przykład stanowi przypadek cesarza Wanli (1572-1620), który przeszedł do historii dzięki swojemu

trwającemu ponad 15 lat strajkowi. Zaczęło się od sporu o wyznaczenie następcy tronu – Wanli widział tutaj swojego trzeciego syna, ministrowie naciskali na wybór pierworodnego. Cesarz zaczął odmawiać wykonywania swoich obowiązków, uczestnictwa w naradach, mianowania na stanowiska, spotkań z ministrami. Wprawdzie władca ostatecznie ustąpił w sprawie następcy tronu, jednak kontynuował swój protest jako formę sprzeciwu wobec nazbyt moralizatorskiej postawy konfucjańskich biurokratów. Oczywiście nic nie wskórał, jedynie szczyty chińskiej maszyny państwowej przestały sprawnie funkcjonować, co stało się jedną z przyczyn upadku dynastii Ming (1368-1644).

Największa wada systemu tkwiła w jego sercu. Podstawą statusu społecznego stały się dochody z ziemi i handlu, a nie piasutowanie stanowisk przydzielanych przez władcę. Związki centrum z prowincjami stały się tym sposobem luźniejsze. Gdy lokalne elity nie identyfikują się z aparatem państwowym i nie wiążą z nim swoich interesów wprowadzenie bolesnych, ale koniecznych reform jest praktycznie niemożliwe. Nie mogąc przeskoczyć tego problemu dynastia Qing w drugiej połowie XIX w. szukała rozwiązania licznych kryzysów w delegowaniu coraz to nowych

kompetencji na szczebel lokalny. Skutki okazały się katastrofalne. Dysponując coraz większą samodzielnością władze lokalne zaczęły ignorować rząd centralny.

### **Syn urzędnika nie zawsze miał szanse pójść w ślady ojca. Utrzymanie wysokich stanowisk przez dwa pokolenia z rządu należało do rzadkości**

W „krajobrazie społecznym elity” oznaczało to rozerwanie dotychczasowych związków. Nastąpił rozłam, elity lokalne i centralne stworzyły niezależne, niewspółdziałające ze sobą grupy. System się załamał, a kraj pogrążył się w anarchii, co w końcu doprowadziło do upadku cesarstwa w r. 1911. Następnym blisko 40 lat to okres chaosu, z którego po kolejnej wojnie domowej wyłoniła się Chińska Republika Ludowa. Rozpoczął się nowy rozdział w historii Chin, w którym pierwsi sekretarze KPCh posiadają władzę, o jakiej dawni cesarze nie mogli nawet marzyć.